

Bydgoszcz, 28 marca 2019 r.

Szanowni Nauczyciele,

stoicie Państwo niemal w przededniu podjęcia jednej z najważniejszych, jeśli nie najważniejszej, decyzji w swojej dotychczasowej pracy zawodowej. Jako że dotyczy sfery etycznej, powinna być dla Państwa łatwa. Jednak łatwa nie jest. Trzeba bowiem zmierzyć swoje racje z racjami tych, dla których poświęcacie swoje zaangażowanie, czas oraz całe zawodowe i, w dużej mierze, rodzinne życie, czyli z racjami uczniów.

Z wielkim zrozumieniem podchodzę do Państwa oczekiwań dotyczących zwiększenia wynagrodzenia. Przez 30 lat byłem czynnym nauczycielem, a od tablicy odszedłem zaledwie trzy lata temu, więc doskonale znam warunki pracy i płacy nauczycieli. Sytuacji Państwa są też świadomi ci, od których zależy większa, bo przecież nie cała, część Państwa wynagrodzenia, czyli rząd, a w szczególności Minister Edukacji Narodowej.

Ostatnie podwyżka minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli przed zmianą kierownictwa resortu edukacji, została wprowadzona 1 września 2012 r. i wyniosła 3,8%. Przez cztery lata nie było żadnych zmian w tym zakresie. Dopiero 1 stycznia 2017 r. nastąpiła waloryzacja tych stawek, a od 1 kwietnia 2018 r., zgodnie z deklaracją złożoną przez ówczesną Premier Beatę Szydło i Ministra Edukacji Narodowej Annę Zalewską, rozpoczął się trzyetapowy cykl podwyżek, który zakończy się 1 września 2019 r. W tym krótkim, bo trwającym zaledwie 1 rok i 5 miesięcy, okresie minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego największej, bo ponad 60% grupy nauczycieli dyplomowanych wzrosną o 508 zł (w przypadku nauczyciela stażysty – o 371 zł), czyli o 16,1%. Kolejne podwyżki będą kontynuowane w 2020 r. W przypadku uzyskania wyróżniającej oceny pracy nauczyciel otrzyma specjalny dodatek (dyplomowany – 500 zł, mianowany – 400 zł, kontraktowy – 200 zł). Ponadto, proponowane są inne rozwiązania płacowe, jak np. stały dodatek za wychowawstwo w wysokości 400 zł.

Prowadzona w szkołach akcja protestacyjna oznacza, że ww. rozwiązania są dla Państwa niewystarczające i oczekujecie większych podwyżek, na dodatek realizowanych w krótszym czasie. Macie Państwo do tego pełne prawo. Mało tego, wobec wieloletnich zaniedbań poprzedniego rządu, te oczekiwania mogą być zrozumiałe. Czy zastanawialiście się jednak Państwo nad konsekwencjami strajku w czasie egzaminów gimnazjalnych i ósmoklasisty?

Bez względu na to, ilu z Państwa przystąpi do strajku, egzaminy te odbędą się. Nie jest jednak pewne, czy odbędą się w każdej szkole. Z pewnością egzaminy gimnazjalne i ósmoklasisty zostaną przeprowadzone bez żadnych zakłóceń we wszystkich niepublicznych szkołach podstawowych i gimnazjach, we wszystkich samorządowych szkołach, do których nie trafiły żądania związków zawodowych oraz w tych szkołach, w których większość pracowników zdecydowała o nieorganizowaniu strajku. Terminów tych egzaminów, których wyniki będą znane 14 czerwca, z powodów prawnych, nie można zmienić. Zatem

w przypadku strajku i niemożności powołania przez dyrektora szkoły zespołów nadzorujących pewna grupa uczniów zostanie pozbawiona możliwości przystąpienia do egzaminów i będzie zmuszona do skorzystania z terminu dodatkowego (3-5 czerwca), jeśli w ogóle będzie to możliwe z prawnego punktu widzenia (wiele opinii prawnych wskazuje, że strajk, którego termin został ogłoszony z 35-dniowym wyprzedzeniem, nie jest zdarzeniem losowym). Jest rzeczą niemożliwą, by w przypadku dużej liczby uczniów zmuszonych do przystąpienia do swoich egzaminów w terminie dodatkowym, egzaminatorzy byli w stanie sprawdzić arkusze egzaminacyjne w wyznaczonym czasie. Tak więc, ta grupa uczniów nie otrzyma zaświadczeń o wynikach egzaminu gimnazjalnego lub ósmoklasisty, a tym samym nie otrzyma 21 czerwca świadectw ukończenia szkoły i nie będzie mogła dołączyć tych dokumentów w wymaganym terminie (od 21 do 25 czerwca) do wniosku o przyjęcie do klasy I szkoły ponadgimnazjalnej lub ponadpodstawowej. 11 lipca o godz. 12.00 nastąpi ogłoszenie listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych. Spowoduje to olbrzymie rozgoryczenie uczniów (i ich rodziców), których nabór zostanie przeprowadzony w trybie uzupełniającym i w sposób znaczący pozbawi ich możliwości ubiegania się o przyjęcie do szkoły pierwszego wyboru. W skrajnym przypadku, do liceów ogólnokształcących, do których od kandydatów oczekuje się największej liczby punktów rekrutacyjnych, zostaną przyjęci nie najlepsi z najlepszych, tylko ci, którzy mieli możliwość przystąpienia do egzaminu w pierwszym terminie i tym samym otrzymania świadectwa ukończenia szkoły.

Przystąpienie do strajku wymusza powstrzymanie się od pracy, od wszelkiej pracy. A to oznacza, że np. tegoroczni maturzyści mogą nie mieć wystawionych w przewidzianym czasie ocen rocznych, a w przypadku przedłużającego się strajku – świadectw ukończenia szkoły.

I sprawa ostatnia, która, być może, nie ma dla Państwa dużego znaczenia, a o której wspominam tylko z potrzeby zachowania należytej staranności w przedstawieniu wszystkich potencjalnych skutków strajku. Za każdy 8-godzinny dzień strajku zostanie potrącone wynagrodzenie. W świetle art. 80. kodeksu pracy (wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną) i stanowiska regionalnych izb obrachunkowych, które mogą postawić jednostkom samorządu terytorialnego zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych nie są uprawnione deklaracje niektórych samorządów, że strajkującym wypłacone zostanie pełne wynagrodzenie.

Kończąc, zwracam się do Państwa z prośbą o przeanalizowanie przedstawionych wyżej uwag i podjęcie niewymuszonej przez nikogo i pozostającej w zgodzie z własnym sumieniem decyzji.

Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty



Marek Gralik